

**(Corriere dello Sport - J.Aliprandi) Roger Ibanez w trudnym 2020 roku zalicza serię osobistych satysfakcji, tak na boisku jak i poza nim. Podstawowy w Romie, powołany do olimpijskiej reprezentacji Brazylii (mimo że podczas tej przerwy nie może dołączyć do drużyny) i wkrótce zostanie też ojcem.**

Zacznijmy od radości boiskowej i jego gola z Cluj: to był jego pierwszy w barwach Romy, ale też w całej profesjonalnej karierze. Obrońca nigdy nie cieszył się z bramki, ani w Sergipe, brazylijskiej drużynie, która go wychowała, ani we Fluminense, ani tym bardziej w Atalancie. Jego cieszynka po golu prowadzi do największego szczęścia w życiu: palec w ustach, piłka pod koszulką i gest serca przed kamerą. Za około miesiąc jego dziewczyna, Bruna, urodzi młodą Antonellę: *"Nie mogę opisać w słowach emocji, które czułem po zdobyciu pierwszego gola w tych barwach, pierwszego gola na europejskich boiskach - napisał Ibanez kilka dni temu w mediach społecznościowych. - Specjalna dedykacja wędruje do moich dziewczyn. To niezapomniany moment mojej kariery, dziękuję wam wszystkim za wsparcie i mam nadzieję, że będą przychodzić coraz lepsze chwile"*. Narodziny pierwszego dziecka są nieopisanymi emocjami dla Brazylijczyka, który wykorzystał swoją euforię także jako dodatkowy bodziec do dobrej gry na boisku.

Naturalnie chłopak posiada wciąż szeroki margines rozwoju i musi poprawić swoją technikę (wciąż jest trochę za bardzo żywiołowy przy wejściach w swoich rywali), ale od czerwca pokazał jakość i talent. Świadczą o tym liczby: na starcie sezonu Ibanez jest najlepszym graczem pod względem odbiorów, z 79 w 7 meczach, za nim znajdują się Acerbi z 73 i De Maio z 68. *"Bycie podstawowym graczem Romy jest wielkim rewanżem - powiedział po Cluj. - Poczułem się tu od razu dobrze. Zacząłem grać i próbowałem tego co potrafię robić najlepiej. Pracuję coraz więcej i czuję się coraz lepiej"*. To zemsta na Atalancie, której nie udało się go zwaloryzować, pozostawiając na ławce przez cały rok.

Przybył do Bergamo w styczniu 2019 roku, z Gasperinim na ławce były gracz Fluminense był widziany na boisku tylko przez 20 minut w Serie A (jedna minuta) i Lidze Mistrzów (20 minut, przeciwko Szachtarowi, w grudniu). Roma skorzystała z tego na początku 2020 roku: 10 mln euro na konto Bergamczyków (zostanie zapłacone w czerwcu 2021), gracz dostał umowę na 4,5 roku za 0,75 mln euro, z rosnącymi zarobkami. To prawdziwy interes, z uwagi na to, że latem Leicester oferował 22 mln euro, a teraz nabyć go za 30 mln chciałyby Sevilla i Atletico Madryt. "Nie" ze strony Romy jest kategoryczne, Friedkin zamierza utrzymać kadrę młodych talentów, aby zbudować konkurencyjny zespół. Klub trzyma go mocno, co jest kolejną wielką satysfakcją dla Ibaneza.

Autor: abruzzo